

słowiony urok. Ale potrzeba się szybko porać z tym urokiem, bo zebrana bracia ułańska ma apetyty, a fantazy i sentymentów nie lubi. Więc leje się wino w kieliszki, krążą półmiski, zawartością swą zaszczyt przynoszące tym ułanom, co to na okazję dzisiejszą szable i karabinki na patelnie zmienili...

Za oknem rozlegają się dźwięki imponującego chóru. Kilka wspaniałych głosów intonuje jakąś pieśń bojową, których tyle namnożyła płodna legionowa muza, potem kolendy. Okazuje się, że wśród tych nieporównanych ułanów nie brak także śpiewaków i to zgoła — operowych. Folgując swym zamiłowaniu pokojowym utworzyli oni chór doskonały i śpiewają — do upadłego... Ale wieczór zapada, a na wieczór potrzeba wracać do komendy, gdzie czekają z wielką, właściwą wigilijną wieczerzą tak, jak gdyby tu, u rotmistrza, było tylko — strojenie instrumentów.

Kiedyśmy weszli do sali jadalnej, towarzystwo zbrojne było już zebrane. Oficerowie sztabu, komendanci brygad, pułków i batalionów, o ile pozwalała im służba na froncie — wszyscy skupili się między trzema długimi stołami, w oczekiwaniu gości, żywy wiodąc rozmowę.

Kulminacyjnym punktem uroczystości — opowiada dalej p. Srokowski — była pasterka w kaplicy polowej, odprawiona przez księdza biskupa Bandurskiego. Już w czworoboku ustawiły się oddziały wojska. Padają słowa komendy. Przed frontem staje szef sztabu, aby odczytać rozkaz dzienny w dniu Wigilii 1915 roku. Oto tekst tego dokumentu:

„Żołnierze-legioniści! Drugi już wieczór wigilijny spędzacie na linii bojowej wśród ciężkich zmagania



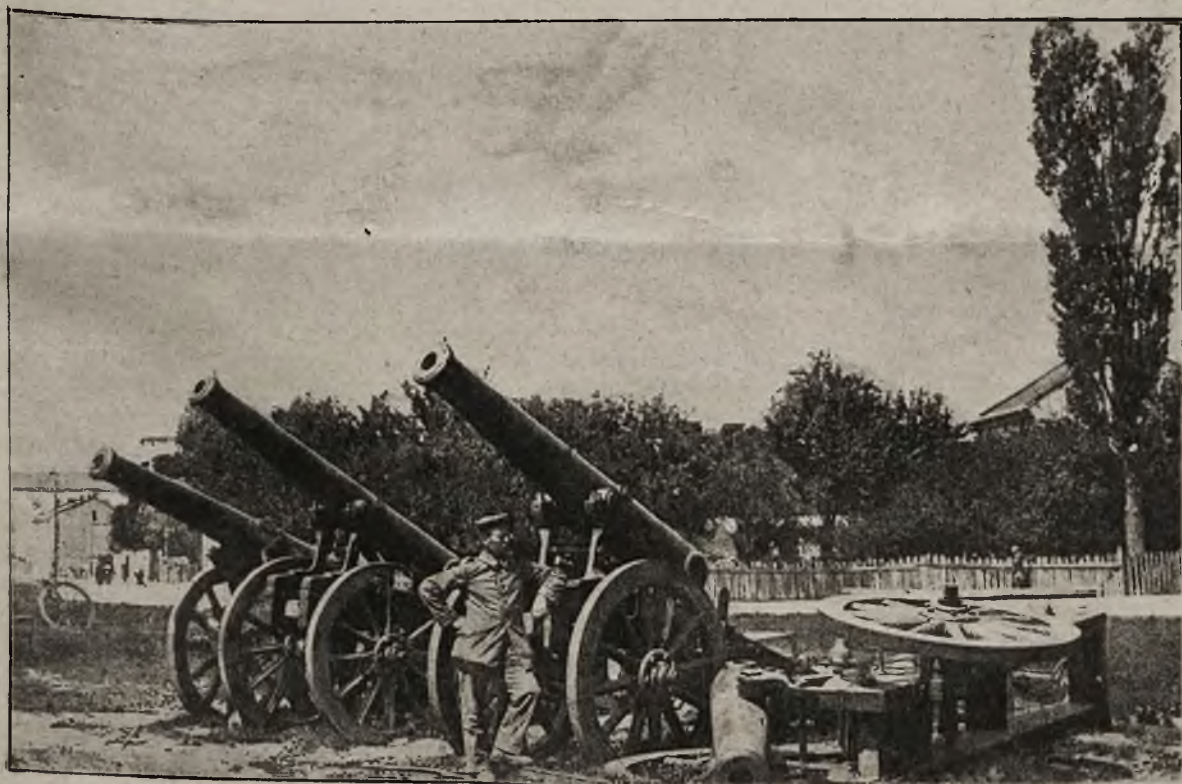
Z walk o Galicję: Na przedmieściu w Jarosławiu po inwazji rosyjskiej



Z walk o Galicję: Fort Nr 11 w Przemyślu po zburzeniu.

orężnych, zdała od dawnych domostw i ognisk rodzinnych.

hartowne męstwo i dziedziczną nienawiść do wroga Ojczyzny i kultury, przemknęliście w krwawym znoju



Z walk o Galicję: Zdemonstrowane stare działa w Przemyślu.

Choć garść tylko niewielka rozumiała dziejową konieczność i mądre ducha Polski wskazania, praca wasza krwawa donośnie światu przypominała całego narodu pragnienia nieprzedawnione i sprawę polską aktualną uczyniła.

Z dumą mężów czynem dojrzałych i Ojczyźnie zasłużonych możecie dziś wstecz popatrzeć na szlak przebytych i dokonanych powinności: sława mężnej obrony Karpat, nieugiętość walk na Podhalu, legendarne boje na bessarabskim pograniczu, orężne przewagi na ziemiach Królestwa aż po Litwę starodawną i warta niezłomna na Wołyniu! Dziś Wam



Z walk o Galicję: Zburzony graustem kościół w Tuczeppach pod Jarosławiem.

przez gąszcza przeświecać zaczyna przyszłość jaśniejsza, odrodzenia promień i wolności zapowiedź za trudy i znoje.

By upewnić Was, że dobrem jest Wasze dzieło, moralnie silne i zdrowe, politycznie konieczne i zbawienne i z najczystszych Narodu płynące pobudek, przybył na front bojowy najprzewielebniejszy ks. biskup Bandurski.

Prymas duchowny

przybył, by pobłogosławić szeregi, wzmocnić je w wierze sprawiedliwej i dać świadectwo, że naród jest z nami w tej chwili